Rok XVII. Nr. 136. Piątek 18 czerwca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dehnelska 1, Tel. 73. WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" s. A.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 3. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 47. — Grodziec, ul. Będzińska.

Ekspose min. skarbu.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady ministrów poświęcone zagadnieniom gospodarczym.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wygłosi ekspose oprócz premjera Bartla, również i minister skarbu Klarner, który omówi program finansowy i gospodarczy obecnego Rządu.

Czynny bilans handlowy.

WARSZAWA, 17.6 (AW.) Wstępne obliczenia bilansu handlowego za miesiąc maj wykazują wysokość przywozu na 110 miljonów złotych, zaś wywozu na 181 miljonów zł W ten sposób nadwyżka wywozu zbliża się do najwyższej cyfry lutowej r.b. ponieważ zwyżka ta osiągnięta została głównie dzięki wzmożonemu wywozowi cukru, jaj, których eksport będzie w miesiącach letnich wzrastał, przeto jest dalsza poprawa naszego bilansu handlowego przewidywana

Na miejsce Sokala Aszkenazy.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.) — Obecny delegat Polski przy Lidze Narodów p. Sokal ma ustąpić ze swego stanowiska. Na zastępcę jego wymieniają prof. Aszkenazego i prof. Rostworowskiego.

Tendencyjne pogłoski.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.) — We czwartek rozeszły się pogłoski jakoby w razie odrzucenie przez Sejm projektu zmiany Konstytucji opracowanej przez Rząd, spowodowałoby ustąpienie Prezydenta Mościckiego.

Są to tendencyjne pogłoski zmierzające do wywarcia pewnej presji na stronnictwa w kierunku uchwalenia przedłożonego przez Rząd projektu.

W rzeczywistości nieuchwalenie zmian Konstytucji w przedłożonej formie, mogłoby jedynie spowodować ustąpienie obecnego Rządu.

Skutki antagonizmu pomiędzy p. Skrzyńskim i min. Zaleskim.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.).— W środowych zmianach personalnych na wyższych stanowiskach dokonanych przez Radę ministrów, najcharakterystyczniejszem jest usunięcie p. Łukasiewicza dyrektora departamentu politycznego Ministerjum spraw zagranicznych.

P. Łukasiewicz był mężem zaufania p. Skrzyńskiego. Pomiędzy p. Skrzyńskim i obecnym ministrem spraw zagranicznych Zaleskim istnieje silny antagonizm.

P. Łukasiewicz mianowany został posłem w Rydze w miejsce p. Ładosia, który przeniesionym zostaje do władz centralnych.

Rezygnacja marszałka Rataja.

Pomimo próśb marszałek Rataj zamierza nieodwołalnie ustąpić

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.) Kwestja rezygnacji marszałka Sejmu Rataja staje się coraz bardziej aktualną. W czwartek przyjął marszałek Rataj delegację w osobach posłów Kiernika, Rusinka i Gruszki, którzy przedstawili marsz. Ratajowi dezyderat naczelnej rady PSL., aby marszałek odstąpił od zamiaru rezygnacji.

W tym sensie też nadesłał list od siebie poseł Wincenty Witos.

Marszałek Rataj oświadczył, że rezygnacji swojej nie cofnie. Prawdopodobnie marszałek przed posiedzeniem Sejmu w dniu 22 b.m. prześle na ręce jednego z wicemarszałków Sejmu list z zawiadomieniem o swojem ustąpieniu

Program gospodarczy ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Opieka nad interesami rolnictwa i przemysłu rolnego — Pierwsze miejsce należy się przemysłowi węglowemu.—Sprawa kredytów. — Śląsk i wybrzeże pomorskie —Stabilizacja cen.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.) Dziś o godz. 5 popołudniu odbyła się konferencja prasowa w Ministerjum przemysłu i handlu, na której p. minister Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie o zagadnieniach gospodarczych, rozwiązanie których ma stanowić program prac jego resortu w najbliższych czasie.

W akcji sanacyjnej na pierwszem miejscu muszą być uwzględnione interesy gospodarcze jednostek gospodarczych zdrowych i silnych, zdolnych do rozwoju swej produkcji i rozwoju swej konsumcji. Na pierwszem miejscu pod tym względem muszą być wzięte pod uwagę interesy rolnictwa i przemysłu rolnego, gdyż przez podniesienie kultury i wytwórczości rolnej wytwarza się liczna klasa konsumentów, którzy przy wzmożonej sile nabywczej zdolni będą zabezpieczyć rozwój poszczególnych dziedziedzin przemysłu krajowego.

Podniesienie kultury rolnej wymaga wzmożonej produkcji tych działów przemysłu, które z uprawą roli i przemysłem rolnym są połączone.

Z poszczególnych działów przemysłu polskiego pierwsze miejsce należy się przemysłowi węglowemu, jako temu, który jest i będzie podstawą do przekształcenia Polski w państwo przemysłowe. Przemysł ten w znacznym stopniu nabrał mocy w toku walki o zdobycie nowych rynków w związku z wojną celną z Niemcami.

Racjonalny rozwój innych gałęzi przemysłu musi być również całkowicie zabezpieczony przez zdobycie sobie zbytu na rynku wewnętrznym i przy eksporcie zagranicę. W wypadkach wyjątkowych dla specjalnych gałęzi produkcji może znaleźć zastosowanie zwrot ceł. Taryfa kolejowa jest niska i w dalszym ciągu będzie zachowana ze względów budżetowych.

Kapitalną kwestją jest sprawa kredytów, których brak wywołuje wysoką stopę procentową Gdy tylko warunki finansowe na to pozwolą stopa procentowa będzie obniżona. Kredyty długoterminowe zależne są od dopływu kapitałów zagranicznych, natomiast kredyty krótkoterminowe bieżące mogą być rozszerzone przy pomocy środków do dyspozycji wewnątrz kraju.

Dwa są punkty wagi pierwszorzędnej w życiu gospodarczem Polski: Śląsk i wybrzeże morskie. To też owe punkty muszą być otoczone specjalną opieką.

Postulaty w dziedzinie przemysłowej mogą być sformułowane w sposób następujący:

Obniżenie kosztów produkcji, ulepszenia techniczne i naukowa organizacja pracy; uporządkowanie eksportu z wykluczeniem dzikiej konkurencji polskiej na rynkach światowych; specjalne popieranie przedsiębiorstw wykazujących podstawy do zdrowego rozwoju.

Stojąc na stanowisku obrony interesów produkcji przemysłowej Rząd jednak z całą mocą dążyć będzie do stabilizacji cen i Ministerjum rozpoczęło już szeroką akcję w sprawie układu w tym względzie z poszczególnemi działami przemysłu.

Głównemi środkami do stopniowego zwalczania przesilenia są: rozwój konsumcji krajowej, rozwój eksportu i handlu tranzytowego.

Wskazań tych p. minister nie uważa za wyczerpujące przedstawienie całego programu, są to raczej postulaty chwili obecnej, wymagające rozwiązania w najbliższej przyszłości.

Żydzi i Ukraińcy.

LWOW, 17.6 (AW). W związku z tragiczną śmiercią atamana Petlury, wytworzyła się między ludnością żydowską, a społeczeństwem ukraińskiem atmosfera naprężenia. Jak donosi Diło sjoniści lwowscy rzucili Ukraińcom rękawicę i przystąpili do walki w praktycznem codziennem życiu, wydalając z drukarni s... stycznej „Chwili" 3-ch składaczy drukarskich Ukraińców. Na miejsce ich zostali przyjęci Polacy. Diło zwraca uwagę społeczeństwa ruskiego na ten fakt, uważając wydalenie Ukraińców z drukarni żydowskiej za początek walki między obu narodami, które, zdaniem Diła — historycznie i ekonomicznie ściśle z sobą związane powinny żyć w zgodzie.

Pogrzeb śp. Kornelowej Makuszyńskiej.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.).— Dziś przed południem po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb śp. Emilji Kornelowej Makuszyńskiej. W oddaniu ostatniej posługi wziął udział świat literacki i liczny zastęp życzliwych i przyjaciół zmarłej.

Wojewoda Raczkiewicz w Warszawie.

WARSZAWA, 17.6 (Pat.) — Dziś przybył do Warszawy wojewoda wileński Raczkiewicz.

Obniżenie stopy procentowej.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.)— Obiegają pogłoski, że Rząd nosi się z zamiarem wystąpienia z wnioskiem o obniżenie stopy procentowej z 12 na 8.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 17.6 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił oficjalnie 10, w obrotach prywatnych 10,26.

Walka pomiędzy właścicielami kin i magistratem.

WARSZAWA, 17.6 (A. W.). — Walka między magistratem a właścicielami kin nie jest jeszcze ukończoną. Magistrat nie zastosował się do polecenia ministra spraw wewnętrznych i nie doszedł do porozumienia z kinoteatrami. Dzisiaj w tej sprawie udaje się do premjera Bartla prezydent miasta p. Jabłoński

Deficyt budżetów teatrów stołecznych.

WARSZAWA, 17.6 (AW) Budżet teatrów miejskich r. ob. wykazuje 4 miljony złotych deficytu, więc znacznie więcej od preliminowanych 3300 tys. zł. W związku z tem szereg pism domaga się rozwiązania magistratu.

Tendencja zniżkowa na rynku handlowym.

WARSZAWA, 17.6 (A. W.) — Rynek handlowy wykazuje tendencję zniżkową dla szeregu artykułów. Według obliczeń urzędu statystycznego zniżka towarów wynosiła w 1 tygodniu czerwca 0,8 proc., w 2 tygodniu 0.9 proc., wskaźnik artykułów przemysłowo-rolniczych wskazywał zniżkę daleko znaczniejszą.

Chiny nie wycofują się z Ligi Narodów.

GENEWA, 17.6 (Pat.).—Przewodniczący delegacji chińskiej oświadczył, że Chiny nie zamierzają wycofywać się z Ligi Narodów.

Morderca ś. p. Huberta Lindego przed sądem.

Trzmielewski okazuje skruchę i żal. — Był karany dwukrotnie za kradzież przez sądy rosyjskie.

WARSZAWA, 17.6. (Tel. wł.) Dziś o g. 9.50 rozpoczął się w okr. sądzie wojskowym proces przeciwko sierżantowi Wacławowi Trzmielewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo śp. Huberta Lindego b. prezesa PKO.

Przewodnictwo sądu objął pułk Armiński, oskarża prokurator ppułk. Karczmarek, obronę wnosi poseł dr. Liebermann.

Po stwierdzeniu obecności 16 tu powołanych na rozprawę świadków, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, obejmującego znane szczegóły zabójstwa, poczem składał zeznania oskarżony Trzmielewski.

Trzmielewski przyznaje się do winy. Pierwszym odruchem jego oburzenia na śp. Lindego była wiadomość prasowa, donosząca w styczniu br., że względem Lindego zastosowano w związku z zarzutami podniesionemi przeciwko niemu, areszt domowy. Oburzenie to wzrosło następnie w toku rozprawy sądowej, gdzie ujawniono cały szereg nadużyć w P. K. O. Trzmielewski miał wrażenie, że obrona Lindego dąży nietylko do jego uniewinnienia, ale do uznania zasług Lindego w PKO.

W dniu krytycznym, tj. w sobotę 17 kwietnia br. Trzmielewski był na rozprawie sądowej i natrafił na moment obrony adwokata Szurleja, obrońcy śp. Lindego. Wyrok, jak wiadomo, sąd odłożył do poniedziałku. Trzmielewski był zdenerwowany, zdawało mu się bowiem, że wyrok na Lindego będzie uniewinniający. Z sądu udał się do kolegi, zamieszkałego w okolicach Starego Miasta ale ponieważ było zawcześnie, aby go zastać w domu, przeto szedł wolno w stronę ulicy Brzozowej. Na ulicy Solnej niespodziewanie spotkał śp. Lindego. Doznał wówczas zamroczenia umysłu i nie wie co się dalej stało. Kiedy przyszedł do przytomności uświadomił sobie, że rozładowuje rewolwer, który oddał nadbiegającemu posterunkowemu, zaś z okrzyków tłumu wywnioskował, że dokonał zabójstwa Lindego.

Na zapytanie przewodniczącego jak osądza obecnie swój czyn, oskarżony odpowiada, że obecnie uświadamia sobie, iż nie był do tak[i]ego czynu upoważniony. Zabicie człowieka to nie jest zabicie ptaka. Unieszczęśliwił rodzinę śp. Lindego i rodzinę swoją. Odczuwa żal z tego powodu. Lindego nie znał, nurtowała go tylko nieustanna myśl, że człowiek na tak wysokiem stanowisku, który stał się powodem bezpośrednich czy pośrednich poważnych strat dla skarbu państwa, może być uniewinniony. To było wedle oskarżonego motywem zabójstwa. Na zapytanie członka sądu ppułk. Orskiego oskarżony zeznaje, że był dwukrotnie karany przez sądy rosyjskie za kradzież.

O godz. 11.20 rozpoczęły się zeznania świadków.

Pierwszy zeznaje p. Cywiński, który szedł razem z ś. p. Lindem z sądu do domu. Na ulicy Celnej nagle padł strzał. Świadek myślał początkowo, że to petarda, ale spostrzegł, że Linde się zachwiał i upadł na ziemię. Trzmielewskiego nie widział zupełnie, dopiero po strzale zauważył uciekającego jakiegoś wojskowego. Domyślając się w nim zabójcy i widząc, że nikt go nie goni, świadek puścił się za uciekającym w pogoń a ten na rynku Starego Miasta zaczął manipulować rewolwerem. Spostrzegłszy, że do Trzmielewskiego zbliżył się posterunkowy, któremu tenże oddał broń, świadek wrócił do Lindego, którego zaniesiono do mieszkania pułk. Hilarskiego, gdzie żył jeszcze jakieś 10 minut.

Na rozprawie jest obecny prokurator rumuńskiego sądu wojskowego w Bukareszcie pułk. Palla.

Wyrok na Trzmielewskiego spodziewany w piątek.

WARSZAWA, 17.6. (Pat.) Zeznania świadków w procesie sierż. Trzmielewskiego ustaliły, że Trzmielewski działał z premedytacją, albowiem wbrew swoim twierdzeniom, że działał całkiem odruchowo, oczekiwał na śp. Lindego i strzelił do niego z tyłu, poczem pragnął ratować się ucieczką. Dziś zakończone zostało badanie świadków. Wyroku spodziewać się należy jutro w południe.

Przesilenie rządowe we Francji.

Radykaliści przeciwko gabinetowi jedności narodowej.

PARYŻ, 17.6 (AW.) Na kongresie stronnictwa radykalnego oświadczył się b. minister gabinetu Herriota Chautemps przeciw gabinetowi jedności narodowej. Franclin Bouillon przywódca prawego skrzydła radykałów polemizował z Chautemps wskazując jako przykład na Belgję, gdzie dla ratowania waluty doszło do porozumienia między socjalistami a katolikami. Stronnictwo radykalne uchwaliło rezolucję, w której się oświadcza, że pozostanie wierne swym zasadom i tradycji i jest gotowe w obecnej trudnej sytuacji wypełnić swoje obowiązki wobec państwa, ale sprzeciwia się usiłowaniom rządzenia mniejszości pod płaszczykiem świętej jedności. Stronnictwo radykalne gotowe jest poprzeć gabinet demokratyczny dla urzeczywistnienia sanacji. „Ouvre Nouvelle" uważa za potępienia godny plan tworzenia gabinetu koncentracyjnego Brianda. Niech się Briand nie trudzi — pisze dziennik — gdyż zobowiązuje się do niemożliwych, zdaniem dziennika, rzeczy.

Quotiden uważa, że po decyzji stronnictwa radykalnego powodzenie gabinetu Brianda jest prawie wykluczonem i twierdzi, że Briand nie jest w stanie dokonać cudu i pogodzić z blokiem prawicy kartelu lewicy. L. Ouvre uważa, że powierzenie spraw finansowych Poincaremu, który spowodował wiele nieszczęść jest niebezpiecznem złudzeniem. Inne dzienniki sądzą, że Briand pokona trudności i przy swej zręczności zdoła doprowadzić do utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Poincare przewidywany na ministra skarbu.

PARYŻ, 17.6 (AW). Poincaremu, który przewidywanym jest na ministra skarbu w gabinecie Brianda ogłasza w Barcelonie artykuł o polityce Locarna który wywołał duże wrażenie. Poincare zgadza się w zupełności w polityce Brianda i wywodzi, że Briand usiłował uskutecznie odłączyć Niemcy od Rosji. Niemcy jeżeli wstąpili do Ligi Narodów ulegną pacyfistycznym wpływom otoczenia genewskiego.

Konferencje p. Brianda.

PARYŻ, 17.6 (Pat.) Briand odbył dziś naradę z Herriotem i Poincarem na temat sposobu, w jaki zamierza utworzyć nowy gabinet oraz w sprawie praktycznych środków urzeczywistnienia programu odbudowy finansowej. Herriot i Poincare zastanowią się na planami i spotkają się z Briandem ponownie po południu.

Wymiana poglądów, jaką odbył Briand dziś rano z Louis Marinem a następnie Blumem, Paulem Boncourtem, Auriolem i Renaudelem miała ten sam charakter ogólny, co rozmowa z Herriotem i Poincarem.

Po rozmowie z Briandem, Poincare udał się do ministerjum finansów, gdzie odbył dłuższą konferencję z ministrem Peretem.

Bójka w parlamencie wiedeńskim.

WIEDEŃ, 17.6 (AW) — W parlamencie wiedeńskim doszło dzisiaj do bójki między socjalistami a chrześc. społeczn. na tle konfliktu o reformę szkolnictwa, który doprowadził do dymisji ministra oświaty. Socjaliści przeszkadzali wrzawą mówcy chrześc. społeczn. przy przemówieniu i wydzierali mu zapiski z rąk. Kanclerza Rameka zelżono ostatniemi słowy.

Ameryka idzie z pomocą Francji.

N. JORK, 17.6 (Pat) — Utworzył się tu komitet mający za zadanie poprawę kursu franka francuskiego. W odezwie komitetu powiedziane jest, że Ameryka nie może opuścić swej towarzyszki broni, z którą razem wywalczyła zwycięstwo w wojnie światowej.

WYPADKI WARSZAWSKIE OD DNIA 12 DO 14 MAJA.

Sytuacja maksymalnej niepewności.

„Głos Narodu" rozpoczął druk cyklu artykułów gen. Stanisława Hallera, który będzie pierwszem przedstawieniem wypadków majowych przez jednego z kierowników akcji wojskowej po stronie Rządu. Sprawozdanie gen. Hallera jest historją, ale zarazem biuletynem o kampanji. Jest smutne, ale interesujące i rewelacyjne, a przedewszystkiem wolne od tendencyj politycznych, objektywnie ujmuje przebieg zdarzeń. — Red.

Jako uczestnik wypadków warszawskich po stronie władzy legalnej, znam autentyczny ich przebieg i dużo szczegółów; nosiłem się więc od samego początku z zamiarem ogłoszenia sprawozdania z tego, co wiem. Czekałem tylko na dalsze uspokojenie umysłów. Ponieważ jednak doszło do mej wiadomości, że opinja pewnych kół, nie czekając na autentyczne sprawozdania, potępia ryczałtowo generałów, którzy w owych dniach stali przy Rządzie, a gen. Malczewski i gen. Rozwadowski są dotąd więzieni i pisać nie mogą, nie chcę dłużej z publikacją mego sprawozdania zwlekać. Powiem wszystko, co widziałem i słyszałem, bez względu na to, czy to będzie komu przyjemnem lub nie.

Zacznę od opisu samych wypadków w chwili, kiedy do Warszawy przybyłem, t. j. od 12 maja, godz. 9 wieczór, a potem dodam kilka uwag o tem, co się przed mojem przybyciem do Warszawy stało — i o tem, dlaczego do sytuacji z dnia 12 maja doszło.

Od mego ustąpienia ze stanowiska szefa sztabu generalnego, t. j. od 15 grudnia 1925 r. bawiłem na urlopie kuracyjnym, bez bliższych wiadomości, co się w Min. Spr. Wojsk. dzieje. Dopiero w drugiej połowie marca 1926 przybyłem do Warszawy dla „zameldowania swego powrotu z urlopu i otrzymania nominacji na nowe stanowisko. Już w ciągu 24 godzin nabrałem przekonania, że w nastroju wojska w Warszawie nastąpiły od grudnia daleko idące zmiany. Zwróciłem na to uwagę gen. Kessiera, p. o. szefa sztabu gen. i pułk Bajera, szefa oddz. II szt. gen. Powiedziałem mu, że o ile na prowincji (np. w Krakowie) głębszych zmian w nastroju armji nie zauważyłem, to specjalnie w Warszawie już samemi nerwami stwierdzam, że praca konspiracyjna w wojsku idzie w przyspieszonem tempie i daje duże wyniki. Stwierdziłem w Warszawie u mnóstwa oficerów jeszcze przed trzema miesiącami wobec mnie najlojalniejszych i otwartych, nieszczerość i zakonspirowanie. Pułk. Bajer w ogólnych zarysach moje spostrzeżenia potwierdził. Miałem sposobność rozmawiać z gen. Malczewskim, dowódcą O. K. I. Gen. Malczewski oświadczył mi, że z całego garnizonu warszawskiego rachuje w razie zamachu marszałka Piłsudskiego tylko na Szkołę Podchorążych i ewentualnie 30 p. p., wszystkie inne jednostki uważa za niepewne i podminowane pracą konspiracyjną.

Dnia 12 maja 1926 przybyłem — nie otrzymawszy jeszcze nowego przydziału — ze wsi do Krakowa. Miałem jechać 13 maja do Warszawy, na posiedzenie generalskiego sądu honorowego, którego jestem członkiem. W Krakowie otrzymałem 12 maja popołudniu telegraficzny rozkaz nowomianowanego ministra spraw wojsk. gen. Malczewskiego, bym natychmiast — o ile możności samolotem — przybył do Warszawy. W rozmowie towarzyszącej rozkazowi, podano jako powód mego wezwania: bunt pewnych jednostek wojskowych „jakoby" pod dowództwem marszałka Piłsudskiego. Udałem się do gen. Kulińskiego, dowódcy O. K. V., aby się upewnić, że to nie mistyfikacja. Gen. Kuliński żadnych dalszych wiadomości z Warszawy nie miał. Połączyłem się aparatem Hughesa z majorem Borkowskim, adjutantem przybocznym szefa sztabu gen. w Warszawie, od którego otrzymałem potwierdzenie poprzednich informacyj z tem, że udział marszałka Piłsudskiego w buncie jest stwierdzony, i że mój natychmiastowy przyjazd jest ze względu na poważną sytuację w Warszawie konieczny. Dowódca pułku lotniczego w Krakowie oświadczył mi, że lecąc pełnym gazem potrafię jeszcze przed zmrokiem w Warszawie wylądować; wyleciałem więc około g. 7 wieczór z lotniska Rakowickiego do Warszawy. Po godzinie i 20 minutach lotu, ujrzałem w zapadającym zmroku Wisłę i Warszawę już oświetloną. Ze samolotu widziałem odbyski strzałów na mostach na Wiśle. Gen. Zagórski, którego gen. Malczewski przywrócił na stanowisko szefa dep. lotnictwa, skierował mnie natychmiast po wylądowaniu, samochodem do gmachu sztabu generalnego na placu Saskim, gdzie się znajdował minister spr. wojsk., u którego się zameldowałem i który mnie poinformował o położeniu.

Tę sytuację możnaby najlepiej scharakteryzować jako sytuację „maksymalnej niepewności." Muszę jej kilka słów poświęcić, bo ją prawdopodobnie nie wszyscy rozumieją. Jeżeli wskutek spisku następuje rozłam w wojsku, to kierowalcy spisku wiedzą, na kogo po swej stronie liczyć mogą, bo znają oficerów, których do spisku wciągnęli. Inaczej strona legalna. Ona zna wprawdzie pewną ilość oficerów, na których z całą pewnością liczyć może, większość oficerów stoi jednak dla niej pod znakiem zapytania. Cóż n. p. strona legalna z tego przyjdzie, że ten a ten most na Wiśle jest obsadzony, jeżeli nie wie, po której stronie się załoga tego mostu bić będzie, lub czy się wogóle bić będzie? Co pomogą najlepsze rozkazy, jeżeli się nie wie, czy dojdą do miejsca przeznaczenia i czy będą wykonane. W tej sytuacji niepewności może pomóc tylko gwałtowne odseperowanie wszystkich oddziałów, stojących lojalnie po stronie prawowitego Rządu, od zakonspirowanych i chwiejnych, oraz sprowadzenie nowych posiłków, których lojalności jest się pewnym. A takie odseparowanie może tylko nastąpić przez wydanie rozkazu do wszystkich przypuszczalnie lojalnych oddziałów, aby się w pewnej odległości, na ściśle oznaczonem miejscu pod jednym dowódcą zebrały. Zakonspirowane i chwiejne oddziały na to miejsce się nie udadzą i sytuacja musi się wtedy wyjaśnić. W chwili mego przybycia do Warszawy, to rozdzielenie sił pewnych od tamtych jeszcze dokonane nie było i dlatego znajdowali się wszyscy na placu Saskim w ogólnej niepewności, paraliżującej decyzję.

Gen. Stanisław Haller.

Ku podźwignięciu państwowości naszej.

Sprawa naprawy ustroju Rzeczypospolitej stała się dzisiaj więcej niż kiedykolwiek palącą koniecznością najbliższej przyszłości. Wskutek ostatnich przełomowych wypadków w Polsce, sprawa ta weszła nareszcie na powierzchnię powszechnego zainteresowania i są dziś wszelkie widoki na jej rychłe urzeczywistnienie.

Sprawa reformy ciał ustawodawczych długi czas jednak pozostawała w stanie niemal beznadziejnym. Wytworzyła się bowiem fałszywa obawa, aby zmiana Konstytucji, zmiana ordynacji wyborczej nie ugodziła przypadkowo w zasady demokracji i republikanizmu. A tymczasem kraj znosił chaotyczne, chwiejne, nieskoordynowane rządy parlamentu, ktory nigdy nie wiedział czego chce i nigdy nie mógł wyłonić kwalifikowanej większości, potrzebnej do rządzenia krajem.

W dziejach parlamentaryzmu faktem jest zaś stwierdzonym, że w podobnych warunkach wszystko się rwie i szwankuje. Brak silnej i zdecydowanej władzy, brak jedności w poczynaniach państwowo-twórczych, brak tego nieodzownego czynnika, jakim jest autorytet państwa — to wszystko wytwarza w społeczeństwie niezdrowe i zapalne stosunki, ogólne zniechęcenie i zwątpienie, przedewszystkiem zaś prowadzi państwo na bezdroża.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze, że Sejm ustawodawczy stwarzając Konstytucję przekreślił i upokorzył wszystkie inne czynniki władzy, ograniczył rolę Prezydenta Rzeczypospolitej wyłącznie do funkcyj reprezentacyjnych, a z Senatu uczynił pewnego rodzaju parodję — wówczas tem jaskrawiej przedstawi się owo błędne koło, w którem pierwsi suwereni nasi zamknęli państwo polskie.

Nic więc dziwnego, że sfery prawnicze i polityczne oddawna już zajmowały się poważnie sprawą zmiany Konstytucji marcowej. Nauka prawnicza już dawno sprecyzowała swe stanowisko i domaga się ona: Trybunału konstytucyjnego, którýby stał na straży nienaruszalności Konstytucji przez zwyczajne ustawy i któryby był wyposażony w moc orzekania o sprzeczności ustaw z Konstytucją, oraz w moc uchylania ustaw sprzecznych z Konstytucją; wzmocnienia władzy wykonawczej przez nadanie Prezydentowi prawa rozwiązania izb ustawodawczych i prawa „veta", pełnej dwuizbowości, jako czynnika wprowadzającego równowagę pomiędzy władzą prawodawczą i wykonawczą i miarkującego zaborczość izby niższej, oraz zmiany prawa wyborczego.

Jako wyraz tych poglądów, wniesiony został swego czasu do laski marszałkowskiej następujący projekt zmiany 26 artykułu Konstytucji:

„Sejm, jak również Senat mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwuch trzecich głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm, z samego prawa rozwiązuje się również i Senat i odwrotnie. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem kontrasygnowanem przez prezesa Rady ministrów".

Zależeć teraz będzie, czy wniosek ten podyktowany troską o przyszłość państwa i mający na celu jedynie naprawę ustroju Rzeczypospolitej, znajdzie w Sejmie potrzebną większość. Jak zaznaczyliśmy na wstępie, po ostatnich przełomowych wypadkach podobny wniosek ma wszelkie widoki powodzenia. Sejm obecny odczuwać niewątpliwie musi, że tylko przez jakiś zdecydowany czyn w kierunku podźwignięcia państwowości naszej podnieść może jedynie swą zachwianą reputację u społeczeństwa. Rozbity i rozproszkowany w swym składzie nasz Sejm, zadługo już był jeno ciężką kulą u nóg państwa, hamując częstokroć jego wysiłki i pacząc jego poczynania. Zamiast państwowo-twórczego programu Sejm nasz wytworzył atmosferę niepewności i chwiejności liczne przesilenia zaś zrobiły dużo szkody krajowi, przygnębiły nieraz czynniki, powołane do władzy, zdezorjentowały opinję społeczną i napełniły niezadowoleniem, a nawet rozgoryczeniem szerokie masy. Co prawda wina leży tu częściowo i w naszej fatalnej ustawie wyborczej, rozdrabniającej siły polityczne społeczeństwa.

Powracając do wspomnianego poprzednio wniosku, zaznaczyć przedewszystkiem trzeba, że społeczeństwo odetchnęłoby z wielką ulgą, gdyby nareszcie dokonana została zmiana Konstytucji w kierunku nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu i Senatu. Nieskrępowane niczem i nieodpowiedzialne przed nikim rządy sejmowe otrzymałyby nareszcie jakiś hamulec. Nieograniczony parlamentaryzm otrzymałby nareszcie jakąś korekturę.

Doskonały znawca prawa państwowo-politycznego prof Peretiatkowicz stwierdził niedawno w jednym ze swoich artykułów w prasie, że zmiana ta jest najważniejszą i najpilniejszą. Zresztą każdy, kto zastanowił się głębiej nad istotą parlamentaryzmu, rozumie dobrze, że prawo rozwiązania parlamentu przez głowę państwa wynika w sposób oczywisty z samej natury rządów parlamentarnych. Sama już nazwa „rządy parlamentarne" wskazuje na to, że głównem zadaniem parlamentu jest utworzenie określonej większości i określonego Rządu. Jeżeli wybrany parlament nie może tego dokonać, to znaczy, że jest niezdolny do spełnienia zasadniczej funkcji i powinna istnieć prawna możliwość jego rozwiązania.

Dodać można jeszcze, że w tym wypadku chodzi nietyle o faktyczne rozwiązanie Sejmu, co o prawną możliwość tego rozwiązania. Już ta sama możliwość wytworzyłaby u posłów motyw psychologiczny o wielkiej sile, działający w kierunku swego zasadniczego obowiązku, to znaczy wytworzenia określonej większości.

L. L.

RZĄDOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

Na posiedzeniu Rady ministrów przyjęto następujący projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 44 poz. 267).

Art. 1. Art. 25 ustawy z dnia 17-go marca 1921 r. ulega następującym zmianom:

1) W ustępie drugim wyrazy „w październiku" zastępuje się wyrazami „we wrześniu".

2) W ustępie trzecim wyrazy końcowe „a winien to uczynić na żądanie 1/3 ogółu posłów w ciągu dwuch tygodni", zastępuje się wyrazami „a na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów winien to uczynić w ciągu 30 dni".

3) Ustęp ostatni otrzymuje brzmienie następujące:

„Sejm zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną będzie zamknięty po upływie czterech miesięcy od dnia złożenia przez Rząd Sejmowi projektu budżetu. Jeśli w ciągu tego czasu budżet Państwa nie będzie uchwalony, projekt budżetu, złożony przez Rząd, uzyskuje moc ustawy (art. 4) i będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej" (zamiast brzmienia dotychczasowego: Sejm, zwołany w październiku na sesję zwyczajną, nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu).

Art. 2. Art. 26 ustawy z dnia 17 go marca 1921 r. otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat wskutek uchwały Sejmu lub Senatu, powziętej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów".

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady ministrów.

Orędzie rozwiązujące Sejm i Senat podpisują prócz Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady ministrów wszyscy ministrowie.

Wybory odbędą się w ciągu 120 dni od dnia rozwiązania, termin ich będzie oznaczony w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu".

Art. 3. W art. 35 ustawy z dn. 17-go marca 1921 r. dodaje się następujący ustęp końcowy:

„Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu dni 30 po otrzymaniu uchwalonej ustawy zażądać w motywowanem orędziu ponownego jej rozpatrzenia. Jeżeli Sejm zwróconą ustawę ponownie uchwali bez zmian bezwzględną większością ustawowej liczby posłów, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi jej ogłoszenie".

Art. 4. Jako art. 30a ustawy z dnia 17 go marca 1921 r. wprowadza się postanowienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej władny jest w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane (art. 26), lub gdy mandaty posłów i senatorów wygasły (art. 11) aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu, wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w przedmiotach, zastrzeżonych ustawodawstwu; rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji.

Ustawa szczególna może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania takich rozporządzeń w czasie, gdy Sejm jest zamknięty (art. 25).

Rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na niniejszy artykuł Konstytucji na wniosek Rady ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrow i wszystkich ministrów, oraz ogłaszane w Dzienniku Ustaw. W rozporządzeniach, wydanych na zasadzie ustawy szczególnej, należy nadto powołać tę ustawę.

Rozporządzenie, wydane na zasadzie niniejszego artykułu, traci moc obowiązującą jeśli go nie złożono Sejmowi w ciągu dni piętnastu po ponownem zebraniu się Sejmu".

Art. 5. Sesja zwyczajna bieżąca będzie zamknięta dnia... lipca 1926 r. ze skutkiem prawnym, przewidzianym w art 1 punkt 3 niniejszej ustawy.

Na czas od dnia 31-go grudnia 1927 r. upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38a Konstytucji, gdy Sejm jest zamknięty.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Walka o cła agrarne w Czechosłowacji.

Ochrona przed obcą konkurencją. — Ciekawe stanowisko niemieckiej partji. — Osłabienie większości rządowej.

W ub. tygodniu uchwalił parlament praski ważną ustawę o taryfach celnych. Ustawa ta, opracowana przez stronnictwo republikańskie (agrarjuszów), ma chronić rolnictwo czeskie przed obcą konkurencją. Wbrew modnym prądom internacjonalnym i pomysłom stworzenia jakiejś europejskiej, czy choćby tylko środkowo-europejskiej jednostki gospodarczej, zamierza Czechosłowacja ochraniać i wzmacniać swój własny organizm gospodarczy środkami sztucznemi, jakiemi bezwątpienia są wygórowane taryfy celne. Cła agrarne dadzą się odczuć zarówno Polsce, jak Węgrom, które wywoziły do Czechosłowacji znaczną część swych produktów rolniczych. O wiele ważniejsze jednak i donioślejsze będą skutki ustawy w życiu gospodarczem Czechosłowacji. Zdaniem przeciwników ustawy, cła agrarne przyczynią się do rozwoju rolnictwa, natomiast zaszkodzą przemysłowi Czechosłowacji i wogóle odbiją się ujemnie na ludności miejskiej. To też ustawę zwalczają od początku bardzo ostro komuniści i socjaliści wszystkich narodowości. Parlament praski podzielił się na dwa obozy, ale już nie narodowościowe, lecz społeczno-gospodarcze. Miejsce dawnej koalicji stronnictw czeskich zajął blok stronnictw umiarkowanych, zarówno czeskich, jak niemieckich. Z drugiej zaś strony stanęły partje socjalistyczne wszelkich odcieni. Po raz pierwszy w Czechosłowacji powstała większość nie wyłącznie czeska lecz czeskosłowacko-niemiecka.

Było zgóry wiadomem, że ustawa zostanie przyjęta, gdyż blok stronnictw umiarkowanych rozporządzał znaczną większością głosów. Mimo to starali się komuniści wszelkiemi środkami niedopuścić do uchwalenia ustawy. W ub. piątek urządzili w Pradze kilka wieców demonstracyjnych, a następnie usiłowali w manifestacyjnym pochodzie udać się pod gmach parlamentu. Przyszło do starcia z policją, w którem kilkadziesiąt osób odniosło rany. Zajście to odbiło się głośnem echem w parlamencie. Na posiedzeniu w nocy z piątku na sobotę komuniści rozpoczęli gwałtowną obstrukcję. Sala parlamentu stała się widownią niebywałych dotychczas scen. Posłowie komunistyczni bombardowali ministrów i swych kolegów aktami, trzaskali krzesłami i pulpitami, a nawet rzucili się na referentów ustawy. Straż parlamentarna musiała interwenjować. Posiedzenie przerwano na kilka godzin. Rozstrzygające głosowanie odbyło się w sobotę popołudniu. Odrzucono za jednem głosowaniem przeszło 1000 poprawek zgłoszonych przez socjalistów, poczem wśród skandalicznych hałasów i awantur komunistyczno-socjalistycznych przyjęto ustawę w pierwszem i drugiem czytaniu. Za ustawą padło 151, przeciw 118 głosów. Ustawa będzie więc niewątpliwie przyjęta znaczną większością przez senat, a potem w trzeciem ostatecznem czytaniu przez parlament. Aczkolwiek dotychczasowe rokowania między dwoma obozami nie doprowadziły do rezultatu, to jednak prawdopodobnie w trzeciem czytaniu uchwali parlament szereg zmian i kompromisowych poprawek.

Być może, że dawna koalicja stronnictw czeskich zostanie wówczas odnowiona. Obecnie istnieje większość parlamentarna, złożona ze stronnictw umiarkowanych i opozycja radykalna. Na takiej większości nie może się jednak rząd opierać. To też zapewne wkrótce nastąpią w parlamencie praskim nowe przegrupowania. Ale fakt stworzenia pierwszej większości czesko-słowacko-niemieckiej jest nader doniosłym i charakterystycznym precedensem na przyszłość.

Żądania Ukraińców.

„Diło" nawiązując swój artykuł do przewidywanych koncesyj jakie na rzecz mniejszości narodowych udzieli obecny Rząd, wysuwa następujące postulaty uważane przez niego za wyraz aspiracji Ukraińców zamieszkałych w Polsce: amnestja dla więźniów politycznych z pozwoleniem emigrantom na powrót do wschodniej Galicji, restytucja samorządu gminnego, odwołanie rozporządzeń b. ministra Grabskiego w sprawach szkolnictwa ukraińskiego, oddanie prawosławnych ukraińskich cerkwi i majątku cerkiewnego, zmiany przepisów asekuracyjnych, założenie we Lwowie pełnego uniwersytetu ukraińskiego i szereg mniej istotnych żądań.

ZYGZAKIEM.

„La Garçonne".

Czy panie, które obcięły swe włosy, wiedzą o tem, że są pierwszemi w historji kulturalnej Europy, spełniającemi dobrowolnie tę ofiarę.

Tysiącletnia tradycja została przecięta i „ucięta". Długie włosy były jak dotąd zawsze nienaruszalnym symbolem kobiecości, bardziej uświęconym, aniżeli zarost twarzy u mężczyzn. Golili się już Egipcjanie, golili się Rzymianie. Ale główka a la garçonne narodziła się dopiero w wieku XX.

Przed metalowemi lustrami spędzały Egipcjanki długie godziny, skręcając na sztywno swe niedługie ciemne loki. U Asyryjczyków długie włosy kobiece były w takiem samem poszanowaniu, jak brody u mężczyzn, trefione, karbowane i otaczane pewną czcią, jako symbole.

Włosy Kassandry i włosy Penelopy wplotły się w poezję. Amazonkom greckim nie przeszkadzał w walkach węzeł spleciony na tyle głowy. A cóżby powiedział Neron, gdyby Lydia miała obcięte włosy?

Długie, spływające do kolan warkocze kobiet stają się marzeniem poetów. Izolda złotowłosa jakżeżby wyglądała z fryzurą a la garçonne? W średniowieczu obcinają włosy, ale wiedźmom jako znak zbezczeszczenia,

Tempora mutartur.

Zmieniają się w ciągu wieków fryzury i nakrycia głowy. Wysokie, jak głowy cukru korkety, kapelusze płaskie z dziesięciu strusiemi piórami, potem znów gładkie zaczesanie i siatki na głowie, fryzury wysokie, potem niskie, loki i pudrowane włosy, w końcu peruki.

Marja Antonina odbywa kilka razy w tygodniu długie konferencje z mrs. Leonard Autier i Mlle Bertin, nadwornymi „coiffeura".

Pojawiają się modele fryzur, dochodzących nieraz do 1 metra wysokości, w które wplecione są całe metry wstążek, na których gnieżdżą się strusie pióra, sztuczne kwiaty, ptaszki, gwiazdy, księżyce, okręciki figurki...

Zdawałoby się, że po tym niesłychanym wybryku mody zrewolucjonizowana Paryżanka zemści się i — obetnie włosy. Ale rewolucja francuska zburzyła Bastylję, ścięła głowę Marji Antoninie—nie obcięła jednak włosów kobiecie.

W sto lat później pojawiają się w Europie pierwsze „feministki" — w kołnierzyku, krawatce i z krótkiemi włosami. Europa trzęsie się ze śmiechu. Potem wojna, tyfus, siostry miłosierdzia; i toby może wszystko konserwatywnej Europie nie pomogło. Ale pomogła wysportowana, wyboksowana, zautomobilizowana Amerykanka. Pierwsze nożyce zaczęły pracować za morzem. Pierwsze sploty utonęły w Atlantyku.

Mr. Antoine (mistrz Paryża, zresztą Polak, ale któż jest prorokiem we własnym kraju?), w którego salonie na rue Cambon rodzi się dziennie kilkaset fryzur a la garçonne, zapewnia, że niema mowy o powrocie długich włosów. Moda despotyczna jest panią. Fryzura a la garçonne ma zatem przed sobą długi jeszcze żywot.

Popi.

Skutki przeciążenia podatkowego.

Protest sfer gospodarczych w Dąbrowie Górniczej przeciwko nadmiernym obciążeniom.

Socjaliści wraz z całą nieobliczalną lewicą z uporem, który spotkać można jedynie u ludzi pijanych, a więc nieopczytalnych, uważają, że sfery gospodarcze są zbyt nisko opodatkowane, że n a r z e k a n i a tych sfer nadmierne ciężary są nieuzasadnione i powinno się korzystać z każdej okazji, aby nałożyć jeszcze większe podatki. Z tą polityką i tą metodą socjalistów spotykamy się w sposób widoczny na terenie Zagłębia w samorządach, w których większość stanowią „towarzysze".

Tymczasem doktryna i demagogja swoje, a życie swoje. I oto wczoraj kupiectwo, rzemieślnicy, właściciele restauracyj w Dąbrowie Górniczej pozamykali swoje sklepy, warsztaty i lokale, na znak protestu przeciwko nadmiernym podatkom i bezwzględnemu fantowaniu rzeczy za zaległe podatki. Częstokroć bowiem bezwzględna akcja władz skarbowych do prowadza do ruiny warsztaty zarobkowe.

Jednocześnie delegacja kupiectwa udała się do Starostwa, celem przedłożenia żądań miejscowych sfer gospodarczych, domagających się zmiany polityki fiskalnej.

Sklepy i zakłady restauracyjne zamknięte były do g. 7 popołudniu.

Fakt powyższy ilustruje jaskrawo stosunki gospodarcze obecne. Podatki płacić trzeba. To rozumie każdy kupiec, każdy rzemieślnik i z obowiązku tego zdaje sobie sprawę. Ale poczucie tego obowiązku ma swoje granice, które kończą się z chwilą, gdy dochód netto z przedsiębiorstwa nie wystarcza na opłacenie podatku.

Socjaliści tego nie rozumieją, albo rozumiejąc, w swej zaciekłej klasowej walce z kapitałem, co uznane już zostało za idjotyzm przez wszystkie narody kulturalne, dążą do wywłaszczenia i zrujnowania kapitału. Wpływ tych nieobliczalnych czynników na ustawodawstwo skarbowe jest aż nadto widoczny. Dopomaga im w niszczeniu placówek gospodarczych skostniały biurokratyzm. Socjalistyczne doktryny w połączeniu z biurokratyczną formułą nie mogą mieć innego skutku, jak zniszczenie życia gospodarczego, a co za tem idzie ruiny kraju.

Przeciwko temu zaprotestowało kupiectwo w Dąbrowie Górniczej strajkiem, chwytając się niestety metod, właście socjalistycznych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Piątek

Dziś Marka.
Jutro Gerwazego i Protazego.
Wsch. słońca 3.15
Zach. „ 7.58

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W sobotę „Zażarty automobilista". Początek godz. 8,30

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia popołudniowe i wieczorowe.

„Osiołkowi w żłobie dano" świetna farsa znanych francuskich autorów Caillavet'a i de Fleurs'a która jest obecnie grana w Warszawie, w teatrze Szyfmana, wejdzie wkrótce i u nas na repertuar.

Teatr w Będzinie.

Afisz zapowieda w nadchodzący poniedziałek występ artystów teatru sosnowieckiego. Początek godz. 8.30.

W sprawie walki z drożyzną.

W Magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja Komisji cennikowej z udziałem p. Jana Strzeleckiego, przedstawiciela Ministerjum spraw wewnętrznych. P. Strzelecki zaznajamiał się ze sposobem walki z drożyzną w Sosnowcu. P. Strzelecki wyniósł naogół wrażenie dodatnie.

Osobiste.

Podkomisarz p. p. St. Moszyński, dotychczasowy zastępca kierownika I komisarjatu w Sosnowcu został wydelegowany do Ostrowca na stanowisko kierownika komisarjatu policji.

Kary na opieszałych poborowych.

Celem zwalczania nieterminowego przybywania poborowych do formacji w okresie wcielenia, Ministerjum spraw wojskowych poleciło komisjom poborowym pouczyć poborowych, że niestawienie się w formacji w dniu oznaczonym na karcie powołania, pociąga za sobą odpowiedzialność karną przed sądem wojskowym tak samo jak dezercja z szeregów, a w razie nałożenia przez sąd kary ponad 6 tygodni, czas przebyły w więzieniu nie liczy się na poczet służby w wojsku, że w razie wcześniejszego zwolnienia z wojska szeregowych danego rocznika spóźniający się będą musieli pozostać w szeregach przez cały okres czasu, na który zostali powołani oraz że będą pozbawieni urlopu w czasie odbywania służby.

Wystawa prac seminarzystów.

Wczoraj została otwarta wystawa robót ręcznych i rysunków uczniów państwowego Seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu przy ul. Wawel. Uwzględniono wszystkie działy robót ręcznych, a więc: wyroby kartonowe, introligatorstwa, prace w drzewie, wyrób pomocy naukowych, oraz roboty na szkle, szczególnie obrazy do latarń magicznych.

Wstęp dla nauczycielstwa i dla młodzieży szkół bezpłatny. Wystawa otwarta codziennie bez przerwy od 9 rano do 6 pop. Zamknięcie wystawy odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 6 pop.

Audjencje w garderobie teatralnej.

Onegdaj popisywał się w teatrze sosnowieckim tytułujący się na afiszach profesorem p. Czerbak-Arski, urządzający seanse medjumiczne.

Po onegdajszym seansie na scenie zaprosił on kilka osób za kulisy i tam w garderobie teatralnej przyjmował ciekawych seansów medjumicznych w cztery oczy.

Wśród chcących korzystać z audjencji w garderobie przeważała płeć piękna.

Dopiero dyżurujący w teatrze strażacy zabronili bezpośredniego stykania się amatorek seansów medjumicznych z profesorem Czerbakiem-Arskim w garderobie teatralnej.

Otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Jesienią b. r. otwarta zostanie w Poznaniu wyższa szkoła handlowa z prawami uczelni akademickich. Zapisy odbywają się już obecnie, narazie w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu. Wpisowe wynosi 20 zł., czesne zaś 30 zł. miesięcznie. Niezamożni będą mogli uzyskać ulgi, a nawet całkowite zwolnienia od opłaty. Niezbędne są świadectwa z ukończenia średniego zakładu naukowego z prawami szkoły państwowej.

Wianki w Będzinie.

Staraniem Tow. „Sokół" w Będzinie, w środę, dnia 23 czerwca odbędą się na Przemszy tradycyjne wianki. Zarząd Sokoła dołoży starań, aby obchód ten wypadł jaknajokazalej. Przedewszystkiem przystań p. Kapuścika, gdzie będą puszczane wianki, zostanie odpowiednio przybrana zielenią i barwnemi lampionami. Po puszczeniu wianków, z których każdy zawierać będzie przepowiednie, odbędzie się efektowny korowód przybranych łódek, połączony ze śpiewami i ogniami bengalskimi. Podczas zabawy przygrywać będą orkiestry.

Na zakończenie obchodu, w niedzielę, dnia 27 b. m. odbędzie się pełna niespodzianek i urozmaiceń „Noc wenecka", gdzie nietylko młodzież, lecz i osoby starsze będą mogły serdecznie się uśmiać i zabawić.

Ciekawe stosunki.

Szpital weneryczny w Będzinie po długich zabiegach został nareszcie doprowadzony do należytego stanu i tak potrzebna lecznica miała być nareszcie uruchomiona. Chodziło tylko o wyszukanie odpowiedniego lekarza, któryby zajął się całkowicie prowadzeniem szpitala. Ponieważ szpital jest własnością wszystkich samorządów Zagłębia, wybrano mieszaną komisję do załatwienia wszelkich spraw dotyczących prowadzenia spitala, jak również powołania lekarza.

Ogłoszono w tej sprawie konkurs, poczem przystąpiono do rozpatrzenia złożonych ofert. Tutaj wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Mianowicie, jeden z reflektantów, usiłujący koniecznie objąć wspomniane stanowisko, robił podobno starania u poszczególnych członków komisji, co poruszono na posiedzeniu.

Sprawa ta wywołała ogólny piesmak, a nawet rozdźwięk pomiędzy niektórymi członkami komisji i ostatecznie pomysłowego kandydata postanowiono wyeliminować z konkursu.

Należy się spodziewać, iż komisja rozstrzygnie nareszcie sprawę, obsadzenia szpitala, który dawno już winien być uruchomiony, czemu ne przeszkodzie stoi tylko brak lekarza, a właściwie opieszałość komisji.

Czyje dziecko?

W Modrzejowie policja zatrzymała błąkającego się 5-letniego chłopczyka bez opieki. Po sposobie mówienia można przypuszczać, że rodzice dziecka pochodzą ze Śląska.

Egzaminy wstępne do szkół państwowych.

Egzaminy wstępne do wszystkich średnich szkół państwowych rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek o godzinie 8 rano.

Zakończenie roku szkolnego w M. U. L.

Jutro o godz. 6.30 wiecz. w sali „Trocadero" przy teatrze miejskim odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskim uniwersytecie ludowym, połączone z otwarciem wystawy prac słuchaczy.

Dyrekcja MUL, zaprasza na powyższą uroczystość wszystkich interesujących się oświatą pozaszkolną, a w pierwszym rzędzie rodziców słuchaczy. Wystawa będzie otwarta również przez niedzielę od godz. 10 rano do 8 wieczorem. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Jak obchodzono dzień spółdzielczy w Grodźcu?

Już wczesnym rankiem trębacz straży ogniowej Towarzystwa „Solvay" na zaproszenie komitetu, odegrał hejnał z wieży szybowej na kopalni, zwiastując mieszkańcom uroczystość dnia spółdzielczego.

W godzinach przedpołudniowych ulicami Grodźca jeździło auto, umajone i przybrane chorągiewkami, reklamując bogato wykonanemi afiszami hasła spółdzielcze.

Drugą część obchodu urządzono w sali „Sokoła", gdzie odbyła się akademja przy szczelnie zapełnionej sali. Akademję otworzył przewodniczący komitetu p. Jan Gołąb, udzielając głosu p. Wacowskiemu z Będzina, który w treściwem przemówie

... wygłosił słowo wstępne okolicznościowe, nawiązując kilka słów do pracy społecznej Stanisława Staszica, jako w setną rocznicę jego zgonu. Publiczność przemówienia wysłuchała z uwagą, nagradzając prelegenta burzliwemi oklaskami.

Całość akademji wypełniły: chór kursów dokształcających pod batutą p. Bergiera, odśpiewaniem kilku pieśni, deklamacją p. Kuleszy oraz śpiew solowy p. Przewłockiego. Wkońcu odegrana została przez kółko amatorskie sztuka w 3 aktach pt. „W sidłach Judasza“ Wojnarowskiej. Amatorzy wykonali swoje role bardzo starannie.

Całość wieczoru wypadła bardzo dobrze, czem obecna na sali publiczność dała wyraz swego zadowolenia rzęsistemi i długotrwałemi oklaskami.

P. J. Gołąb, zapraszając do popierania powstałej placówki społeczno-wychowawczej, jaką jest koło oświatowe przy Stowarzyszeniu spożywczem, dziękował wszystkim uczestnikom gorąco za przybycie i współudział w obchodzie dnia współdzielczego.

Dodać jeszcze należy, że nauczycielowie miejscowej szkoły wygłosili dla dziatwy okolicznościowe pogadanki o kooperacji.

Posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

W sobotę, dnia 19 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondencji. Wybór ławnika do sądu pokoju. Zatwierdzenie projektu i kosztorysu budowy I i V odcinka ulicy Staro - Dąbrowskiej. Upoważnienie Magistratu do pertraktacji o nabycie gruntów od właścicieli na tak zwan. „Smugach“. Propozycja komisji statutowej o uzupełnienie wzorowego statutu szpitala wenerycznego. Upoważnienie zarządu miejskiego do wydzierżawienia od Franko - polskiego. Towarzystwa terenów na regulację ulicy Kamiennej. Upoważnienie zarządu miejskiego do wydzierżawienia od Rządu placu po „Starej poczcie“. Sprawa przeniesienia targowiska z dzierż. placu od Franko-polsk. Tow. na plac miejski. Udzielenie subwencji uczniowi państwowej szkoły górniczo - hutniczej. Udzielenie urlopu wypoczynkowego p. prezydentowi miasta. Składanie wniosków i interpelacyj.

Wystawa szkolna w Dąbrowie.

Dorocznym zwyczajem, w państwowem gimnazjum męskiem w Dąbrowie, odbędzie się na zakończenie roku szkolnego wystawa prac wychowanków tej uczelni.

Tegoroczna wystawa tem się różni od poprzednich, iż poraz pierwszy wystawione będą prace uczniów z dziedziny zabawkarstwa.

Bogaty ten dział obejmuje typy ludowe, zwierzęta, modele willi, domów, latarń morskich, latawców, wagonów, oraz efektowne kwiaty z drzewa i najróżnorodniejsze zabawki dziecięce. Wszystko wykonane nadzwyczaj starannie i dokładnie.

Niemniej okazały jest dział rysunkowy, obejmujący rysunek odręczny, kompozycyjno - dekoracyjny i zdobniczy. Z licznych prac na szczególną uwagę zasługują niezwykle pracowite i z całą dokładnością wykonane mapy geograficzne, geologiczne oraz najróżnorodniejsze tablice i wykresy.

Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, o godz. 12 w poł.

Wystawa potrwa trzy dni, a ponieważ wejście będzie bezpłatne, należy spodziewać się, iż nietylko społeczeństwo tłumnie zwiedzi ciekawy dorobek uczniowie, lecz skorzystają również ze sposobności szkoły, których uczniowski mogą zobaczyć i nauczyć się niejednej pożytecznej rzeczy.

Czuły małżonek.

Onegdaj niejaki M. Gil, zamieszkały w Grodźcu, otrzymawszy wypłatę zarobków z kopalni i idąc do domu wstąpił dla „zalania robaka“ do pobliskiej knajpki, gdzie uraczył się „czystą kielecką z nad Przemszy“ do tego stopnia, iż powróciwszy na łono rodziny, począł w nieludzki sposób katować małżonkę, kopiąc ją nogami i bijąc pogrzebaczem do nieprzytomności. Kres temu zwierzęcemu obchodzeniu się z kobietą położyła zawezwana policja, która spisała odpowiedni protokuł, kierując sprawę na drogę sądową.

O sanację w bufecie sądowym.

(l) Niedawno kilkunastu urzędników Sądu okręgowego w Sosnowcu zwróciło się z prośbą do p. prezesa Opęchowskiego o usunięcie obecnej właścicielki bufetu w gmachu sądu.

Bufet przeznaczony jest przedewszystkiem dla urzędników sądu, tymczasem właścicielka bufetu—zdaniem petentów—ignoruje ich najzupełniej, obdarzając specjalnemi względami obcych stołowników.

W piśmie do p. prezesa poruszono również sprawę obiadów, które zamiast po 80 gr. jak ustanowił Magistrat—kosztują 1 zł. 20 gr.

PISMA DO REDAKCJI.

Ponieważ w naszej Redakcji rozpoczęły się już urlopy współpracowników, prosimy naszych korespondentów, przyjaciół i informatorów, by byli łaskawi adresować przeznaczone do użytku redakcyjnego listy pod adresem Redakcji. Jeśliby komukolwiek zależało na doręczeniu listu do rąk współpracownika Redakcji, wówczas obok adresu osobistego należy dopisać: „Sprawa redakcyjna“, gdyż w przeciwnym razie może się zdarzyć, że list będzie czekał na powrót adresata.

Jak ściągane są podatki w Będzinie!

Osławione platformy w dalszym ciągu gnębią ludność

Któż w Zagłębiu nie zna upiornych platform, czyli t. zw. karawanu Grabskiego, na który zabierano podatnikom ruchomości, celem przewiezienia ich do wspólnego składu na zmarnowanie, to bowiem, czego nie połamano lub rozbito, ulegało w składzie zniszczeniu, a w najlepszym razie sprzedaniu za bezcen na licytacji.

Był to istotnie pomysł rujnujący podatników, to też zdołano wreszcie przekonać władze o szkodliwości „dowcipnego“ wynalazku i w rezultacie wydano zakaz władzom skarbowym posiłkowania się tego rodzaju stryczkiem, mającym na celu wyduszenie z podatników należnych podatków.

Istotnie, od dłuższego czasu widmo to zniknęło, tymczasem dowiadujemy się, iż Będzin został widocznie wyłączony z pod ogólnego zakazu, gdyż w mieście tem platforma pracuje w dalszym ciągu i, co ciekawsza, są podobno wypadki, że nawet dla ściągnięcia 20-złotowego podatku, używa się tego wynalazku.

Przedewszystkiem zwrócić trzeba uwagę na ciekawą organizację stosowania opłat za użycie platformy.

Normalnie za wynajęcie pary koni płaci się od 20 do 40 zł. dziennie, tymczasem w Będzinie od każdego podatnika, do którego zajechała platforma, bez względu na to, czy zabrano mu rzeczy lub czy uiścił pod presją należność, pobiera się 10 zł. za platformę, a ponieważ jeden sekwestrator może wizyt takich złożyć około 20, powstaje pytanie, co się dzieje z różnicą, powstałą pomiędzy istotnym kosztem wynajmu platformy, a osiągniętą nadwyżką. Czy cały dochód zabiera właściciel platformy, czy też nadwyżka przelewana jest do kasy skarbowej?

Jak się dowiadujemy, kupcy będzińscy wystąpili do władz centralnych z energicznym protestem przeciwko stosowaniu tego niemoralnego sposobu ściągania podatków i należy spodziewać się, iż odpowiednie władze utemperują nieco czynniki lokalne, które zamiast udogodnień, dążą jak gdyby do rujnowania podatników.

W każdym razie jedno stwierdzić trzeba, iż obecnie ustawicznie słyszy się skargi na działalność władz skarbowych i, jak się dowiadujemy, wszystkie organizacje kupieckie mają zbierać wspomniane skargi i za pośrednictwem centrali interwenjować u władz wyższych, w przeciwnym bowiem razie zostanie zrujnowanych bardzo wiele przedsiębiorstw, a tem samem zmniejszy się ilość najlepszych płatników.

g.

Co się dzieje w Myszkowie?

Uruchomienie komunikacji Myszków—Żarki. — Dziwne stanowisko władz kolejowych. — Rozbudowa Myszkowa. — Budowa kościoła. — Sprawa rzeźni.

Widać, że nasza ostatnia wzmianka o ruchu automobilowym na przestrzeni Myszków-Żarki poskutkowała, albowiem już od 4-ch dni uruchomiono powyższą komunikację. Jeden z lepszych „Fordów“ kursujących na linji Sosnowiec—Dąbrowa przerzucono na linję Myszków Żarki. Jak na początek trzeba przyznać, że autobus ściśle przestrzega rozkładu, który jest uzależniony od przybycia pociągów. Opłata za przejazd wynosi 65 groszy, jest to cena zupełnie dobra, jeżeli się zważy, że przejazd pomiędzy Dąbrową a Sosnowcem wynosi 90 groszy za przestrzeń znacznie większą i o gorszej drodze. Wzrastająca frekwencja podróżnych daje nadzieję, że dobry wóz na tej drodze ma wszelkie szanse powodzenia.

——

Nie dla wszystkich zrozumiałe jest stanowisko władz kolejowych, które pomimo nalegań Urzędu gminnego nie chcą zdecydować się na rozebranie szpetnego, a chylącego się ku upadkowi parkanu vis a vis dworca kolejowego. Parkan ten dość wysoki odgradza całkiem bez potrzeby ulicę od placu przed dworcem psując swym wyglądem całą perspektywę śródmieścia osady. Pomimo kilkakrotnych nalegań mieszkańców i Urzędu gminnego o zniesienie tego parkanu, władze kolejowe milczą, nie dając w tym względzie żadnej odpowiedzi. Ponieważ leży to w kompetencji dyrekcji warszawskiej należy tylko tym sobie wytłomaczyć, że wogóle instytucja ta zbyt dobrze jest wszystkim znana z powolnego załatwiania wszelkich spraw żywotnych.

——

Z nastaniem sezonu budowlanego ruch w Myszkowie silnie się wzmógł. Spodziewana jest budowa w br. kilkudziesięciu domów, na które już zostały wydane odpowiednie zezwolenia. Pomiędzy domami parterowemi jest również nadzieja, że wyrośnie kilka domów piętrowych. Rozbudowa Myszkowa, jak widać, postępuje szybkiem tempem naprzód i o ile ruch budowlany w tym stanie będzie postępował, Myszków w ciągu lat 5 stanie się miejscowością nie mającą t. zw. głodu mieszkaniowego.

Jednocześnie z rozbudową Myszkowa zapobiegliwy miejscowy ks. proboszcz Kałuża czyni wszelkie wysiłki nad wykończeniem budowy kościoła parafjalnego. Ciągły jednak brak gotówki paraliżuje akcję wykończenia budowy. Wprawdzie ostatnio wyznaczona „rozkładka“ podatku kościelnego została przez władze zatwierdzona i podatek ten wpływa, jednak są to wszystko dochody niewystarczające. Trzeba przyznać, że z nałożonych ciężarów kościelnych miejscowe firmy przemysłowe należycie się wywiązały. Jest nadzieja, że wysiłki komitetu budowy kościoła na czele z proboszczem ks. Kałużą doprowadzą do wykończenia świątyni.

——

Bolączką mieszkańców Myszkowa jest w dużej mierze brak należycie urządzonej rzeźni. Istniejąca bowiem w Myszkowie rzeźnia, będąca własnością prywatną nie odpowiada nawet prymitywnym wymaganiom zarówno pod względem urządzeń jak i hygieny. Opłaty pobierane przez dzierżawcę za ubój są dość wysokie.

Troską przeto Urzędu gminnego jest, by sprawę rzeźni odpowiednio załatwić, przez ogłoszenie konkursu na budowę nowoczesnej rzeźni, któraby odpowiadała potrzebom Myszkowa i przyległych okolic.

F.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Prawie, jak na Olimpie.

Na Olimpie wybuchła nagle karczemna awantura.

Wielki ordynus pan Mars, leżący dotąd spokojnie na wystrzępionym kawałku chmury, przestał grać na bałałajce pieśń o Filonie, zaniechał nawet pięknej piosenki „Ja się boję sama spać“, i porwawszy w nagłym napadzie gniewu puhar z nektarem, wyrżnął nim w głowę Apollina, który wrzasnął jak opętany, poczem kopnął wystrugującego strzały Kupidynka i zawołał stentorowym głosem:

— Dość już tego opilstwa i próżniactwa do kroćset bolszewików!...

Zeus chciał nieśmiało zaprotestować, ale nim usta zdołał otworzyć, Mars wyrwał mu całą brodę i wepchnął ją jak knebel do gardła wyjącemu ze strachu Amorkowi.

— Łotry, kobyle dzieci, „bajsy bobes“ wam sprzedawać, pierze drzeć, mace wypiekać, nie tutaj wylegiwać się! .

Wenus okrasiła twarz najpiękniejszym swoim uśmiechem, pragnąc go udobruchać, ale on skrzywił się jeno i splunął prosto na dach magistratu sosnowieckiego, niewiasta owa była już bowiem wówczas mocno zjełczała i nadpsuta.

Tak to postępował sobie bezecnie i plugawie pan Mars, wywijając wyszczerbionym blaszanym mieczem i dziurawym rondlem w braku złotej tarczy, którą Merkury zdążył już przetopić na dolary

Nie myślcie jednak, że takie obrzydliwe awantury potrafi wyczyniać tylko jakiś tam sobie pogański bożek, a uczciwy sosnowiczanin p. Wiktor Mars będzie jeno ciągle siedział za piecem, bo oto pewnego dnia, gdy ten miły człowiek grał sobie na bałałajce „Czy pani mieszka sama?“ i żona i dzieci jego do spółki z obecnym w mieszkaniu panem W. zaczęli tańczyć i wrzeszczeć, co do tego stopnia wyprowadziło pana Marsa z równowagi, że pobił ich swą krzepką dłonią, najskuteczniej jednak pana W.

Ten obraził się okropnie, nie tak jednak straszliwie, ażeby aż wyzywał na pojedynek, wybrał bowiem drogę znacznie uproszczoną, składając skargę do sądu.

Opuchła i obolała fizjognomja p. W. została pomszczona — p. Mars zapłaci 20 zł. grzywny i to nawet bez rozkładania na raty.

Lek.

Kronika Olkuska.

Z życia kupiectwa.

W niedzielę, dnia 20 bm., o godz. 3.30 popoł. odbędzie się w Banku spółdzielczym w Olkuszu ogólne doroczne zebranie członków tutejszego Stowarzyszenia kupców polskich z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydjum, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) zatwierdzenie budżetu, 5) wybór władz Stowarzyszenia i 6) wolne wnioski.

Miesiąc bez światła.

Z powodu remontu maszyny elektrycznej w Olkuszu, Magistrat zapowiada przerwę prądu od 21 b. m. na przeciąg jednego miesiąca.

Obchód spółdzielczy w Bolesławiu.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w spółdzielczem Stow. spoż. „Społem“ w Bolesławiu uroczysty obchód dnia spółdzielczego. Program obchodu jest następujący: Koncert orkiestry strażackiej przed gmachem spółdzielni. Wymarsz spółdzielców i gości do kościoła z muzyką i sztandarami. Krótkie przemówienie przy izbie zbornej. Powrót z muzyką i zwiedzanie spółdzielni. Wspólny obiad dla zaproszonych gości i miejscowych spółdzielców z udziałem spółdzielczej orkiestry smyczkowej w lokalu własnym.

Akademja w remizie strażackiej. Program: a) hymn spółdzielczy i inne wykona spółdzielcza orkiestra smyczkowa, b) śpiew dzieci szkoły powszechnej, c) odczyt na temat „Spółdzielczość jej cele i zadania wygłosi starosta Stamirowski, d) referat o Staszicu jako spółdzielcy i najbliższych potrzebach spółdzielczych wygłosi referent zaproszony z Zagłębia.

O godz. 8 wiecz. przedstawienie: „Kto zwycięży“, sztuka w 3 aktach Pietrzaka — odegra spółdzielcze Koło sceniczne. W antraktach przygrywać będzie spółdzielcza orkiestra smyczkowa. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł.

Z całej Polski.

Bryl wskrzesza pamięć Szeli.

Osławiony polski bolszewik Bryl, urządza w Małopolsce wschodniej wiece pod osłoną swoich, uzbrojonych w noże, bojówek, na których podburza ludność ruską przeciwko polskim osadnikom, nazywając ich „zawołokami“. Ostatnio w Złoczowie bojówki Bryla porasiły kilku osadników, a jednego z nich, niejakiego Smietanę, zmasakrowały tak, że walczy w szpitalu ze śmiercią.

Robota bolszewicka posła Bryla, nawołującego do wymordowania polskich osadników, jego adherenci, na których się składają komuniści i grupki obałamuconych i rozpitych chłopów ruskich, gawiedź żydowska i wszelkiego rodzaju szumowiny z pod ciemnej gwiazdy — powinny otworzyć oczy społeczeństwu i władzom na krwawe przygotowujące się dzieło nowego Szeli.

Żydowski bandyta przed sądem doraźnym.

Policja łódzka aresztowała znanego policjom europejskim bandytę, Binema Sznettera, sprawcę napadu rabunkowego na szosie pod Ozorkowem. Sznetter ma na sumieniu przeszło 100 morderstw i rabunków i zostanie oddany pod sąd doraźny. Ponieważ jest żydem, to zwykle pojawiał się w sutannie księżej lub sukmanie chłopskiej. W Ameryce Południowej nauczył się języka hiszpańskiego i w przebraniu za księdza wtrącał w rozmowie zdania w języku hiszpańskim, twierdząc, że mówi po łacinie, czem wzbudzał zaufanie, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Walka z alkoholizmem.

W Wilnie zakończyły się obrady zjazdu hygjenistów polskich. Między innemi rezolucjami uchwalono rezolucję, wzywającą do walki z rozpowszechnionem w społeczeństwie alkoholizmem. W szczególności zaś za przeprowadzeniem energicznej akcji wśród młodzieży.

Magistrat jaczejką komunistyczną.

Sensacyjne wiadomości o wykryciu zakonspirowanej organizacji komunistycznej w Łapach podaje „Dziennik wileński“. Jaczejką bolszewicką w Łapach był miejscowy magistrat. Na czele organizacji stał burmistrz Swiąskowski oraz radni Krauze i Zander. Cały komitet wraz z archiwum został aresztowany przez policję. Aresztowani rozwijali pod pokrywką magistratu działalność komunistyczną, pozostając w ścisłym kontakcie z komunistami warszawskiemi, Mińskiem, a przez ten ośrodek z Moskwą. Są dane, że burmistrz czerpał z kasy miejskiej pieniądze na organizację komunistyczną. Śledztwo w toku.

Nie masz jarmarku bez wódki.

W sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu.

W Wolbromiu i innych miasteczkach pow. Olkuskiego, poza zakazem sprzedaży alkoholu w dnie przedświąteczne i świąteczne, obowiązuje także zakaz w dnie przedtargowe i targowe.

Władze, mając na celu umoralnienie chłopa, wyświadczają mu przez to niedźwiedzią przysługę. Bo faktycznie gospodarz przyjeżdżający na targ, jeśli jest pijący, okazji do butelki nigdy nie przepuści i zawsze trafi do swego żydka, który zajmuje się potajemnie wyszynkiem.

Wódka potajemnie sprzedana zawsze jest droższą, bo przecież nie można jej dostać drogą legalną. Chłop to dobrze rozumie i płaci. Zasię traci na tem rząd, bez którego wiedzy handel się prowadzi, tracą przedsiębiorstwa, zajmujące się uprawnionym wyszynkiem które wskutek zamknięcia sklepów przez połowę dni w tygodniu, nie mogąc opłacać lokalu, podatków, patentów itd. dochodzą do ruiny, — zarabiają ci, którzy według obowiązujących ustaw powinniby siedzieć za kratkami. Ponadto takie anormalne stosunki wpływają również demoralizująco na samych konsumentów i przyczyniają się do przyzwyczajenia obchodzenia obowiązujących ustaw.

Jest obowiązkiem Urzędu akcyzowego w Miechowie zwrócić uwagę swej wyższej władzy na złe skutki zakazu sprzedaży alkoholu w dnie przedtargowe i targowe.

Projektowane linje kolejowe.

Z Ministerjum kolei otrzymujemy w tej sprawie następujące informacje:

Z projektowanych linij państwowych, które winny być wykonane w czasie możliwie najbliższym, należy wymienić linje: Lublin—Bełżec (144 klm) i Woropajewo-Druja (90 klm). Projekty odnośne są opracowane. Budowa zależna jest od uzyskania potrzebnych na ten cel kredytów.

Na budowę i eksploatację kolei prywatnych użytku publicznego udzielone zostały w ostatnich czasach (oprócz trzech linij, znajdujących się już w budowie), koncesje następującym firmom:

Towarzystwu robót inżynierskich „T. R. I.“ w Poznaniu, firmie inż. O. Stelmachowski, Wł. Jakubowski i B. Walkiewicz oraz firmom francuskim „Societe Generale Entreprises“, „Societe Anonyme“ i „Schneider i C-ie“ w Paryżu. Wymienione firmy otrzymały koncesje na budowę i eksploatację następujących kolei normalnotorowych:

1) Wieluń - Opatówek wzgl. Błaszki Inowrocław, 2) Chorzów-Wojkowice-Łask z odnogami, 3) Ciechomice-Płock-Brodnica, 4) Wojkowice-Opoczno-Warszawa, 5) Południowa wewnętrzna linja kolejowa węzła warszawskiego z mostem przez Wisłę.

Ogółem ich długość wynosi 931 klm.

W r. 1925 udzielona została koncesja pp. inż. K. Górskiemu, J. Karbowskiemu, Stan. i Stef. Lubomirskim, A. Piędzickiemu, inż. B. Popławskiemu, inż. Stan. Rybickiemu, inż. A. Słaboszewiczowi, inż. L. Strokowskiemu i inż. A. Wereszczyńskiemu na budowę i eksploatację normalnotorowej linji kolejowej z Zagłębia Dąbrowskiego przez Pińczów-Busk do Zwierzyńca, dł. 311 klm.

Nadto udzielono w r. 1924 gminie miasta Łodzi koncesję na budowę i eksploatację wąskotorowej kolei z Łodzi przez Rokiciny do Tomaszowa dł. 51 km.

Studja nad opracowaniem projektów powyższych linij są w toku. Rozpoczęcie budowy tych linij jest zależne od sfinansowania budowy przez kapitały prywatne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zakup 60.000 wagonów węgla dla Rosji.

Dowiadujemy się od przedstawicieli Izby handlowej Polsko-sowieckiej, iż pomiędzy Przedstawicielstwem handlowem Z. S. S. R. w Warszawie a Górnośląskim związkiem górniczym i hutniczym dobiegają pomyślnie końca rokowania w sprawie zakupu dla Rosji 600.000 ton węgla. W rokowaniach bierze również udział dwuch specjalnie przybyłych z Moskwy przedstawicieli Narkomatu handlu zagranicznego. Zakupiony w Polsce węgiel przeznaczony jest dla kolei rosyjskich, floty bałtyckiej i fabryk rejonu północno-zachodniego. Wykonanie całego zamówienia nastąpi w ciągu 5-6 miesięcy od dnia podpisania umowy, co jest spodziewane w ciągu najbliższych dni.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dn. 10-go czerwca b. r. wykazuje wzrost zapasu złota o 157 tysięcy złotych do sumy 143,52 milj. złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 17,5 milj. zł, brutto osiągając sumę 70,9 milj. zł., zobowiązania walutowe i reportowe o 5 milj. zł., zapas walut netto wzrósł zatem o 12,5 milj.

Portfel wekslowy zmniejszył się o drobną kwotę 69 tysięcy zł. do sumy 302,8 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami — o 839 tysięcy złotych do sumy 29,5 milj. złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 19,1 milj. zł. (923 milj. zł.)

Obieg biletów bankowych wzrósł o 10,6 milj. zł. (423,6 milj. zł.) oraz przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu o 257 tysięcy zł. (98 tysięcy złotych.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Węgiel polski dla Litwie. „Rytas“ donosi, że generalna dyrekcja kolei litewskich rozpisała konkurs na dostawę węgla kamiennego dla potrzeb kolejnictwa litewskiego. Do konkursu stanęły również firmy, które reprezentują węgiel polski. Dnia 10 b. m. konkus został rozstrzygnięty i dostawa 40 tysięcy ton węgla powierzona została firmie, która posiada węgiel polski, gdyż oferta jej była najtańsza. Węgiel płacony będzie po 19 szylingów za tonę.

Nie 15 proc lecz 6 proc. Sąd Najwyższy w izbie małopolskiej wydał niezmiernej wagi orzeczenie które odbiło się głośnem echem w prasie angielskiej. Najwyższa instancja sądowa zdecydowała w związku z pewnymi precedensami, iż ustawowe odsetki od kapitałów w obcej walucie nie mogą przekraczać 6 proc. rocznie t.j. mają być stosowane według normy dawnego kodeksu. Dotychczas sądy stały na stanowisku potrzeb powojennego obrotu kredytowego i stosowały stopę 15 proc. Na owej właśnie stopie procentowej angielskie kapitały znacznie niżej oprocentowane w kraju, opierały swą żywą tendencję napłypływania do Polski.

Przemysł włókienniczy w Bułgarji. W r. b. czynnych jest w Bułgarji 27 fabryk włókienniczych, rozporządzających kapitałem 202 milj. lwów. Przeciętna ilość robotników, zatrudnionych w bułgarskim przemyśle włókienniczym wynosi 2000. Większą część surowców sprowadza przemysł włókienniczy z zagranicy, a drobna zaledwie część jest pochodzenia krajowego. Tak np. w roku 1924 wydawano na surowce 103,6 milj. lwów, z czego niespełna 8,7 milj. lwów przypadało na surowce pochodzenia krajowego. Roczna wartość produkcji bułgarskiego przemysłu włókienniczego wynosi około 150 mili. lwów.

Przedłużenie terminu do składania deklaracyj celnych. Składanie deklaracyj celnych w Urzędach celnych wewnętrznych zostało przedłużone do dni 30, zamiast dotychczasowych dni 14. Termin do składania deklaracyj celnych w urzędach celnych granicznych nie został zmieniony, wynosi nadal dni sześć.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17. 6. czerwca.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.00
Dolar — 10.00
Londyn — 48.76
Paryż — 28.85
Wiedeń — 141,55
Praga — 29.63
Włochy — 36,25
Szwajcarja — 194.00
Holandja — 402.40
Belgja — 29,50
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 50.69—50.81.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, dnia 17-6, 1926 r. Żyto 30.00—31.00 Pszenica 48,00—50,00 Jęczmień browarowy 28.75—30.75 Owies 33.00—35,00 Mąka żytnia 65 proc. stand w workach 47,25 Mąka żytnia 70 proc. stand. w workach 45,75 Mąka pszenna 65 proc. 75.00—78,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne

Usposobienie spokojne.

Wieści z Rosji.

Demonstracje ukraińskie.

Organizacje ukraińskie w Kijowie i Charkowie odprawiły uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę Petlury. Po nabożeństwach liczne tłumy usiłowały urządzić na ulicach tych miast demonstracje, śpiewając ukraińskie pieśni narodowe, lecz milicja sowiecka rozproszyła demonstrantów, dokonywując licznych aresztowań.

Wykrycie organizacji przeciwsowieckiej.

„Russkoje Wremia" donosi, że władze sowieckie wykryły rozgałęzioną rosyjską organizację przeciwsowiecką, która trudniła się wwozem literatury przeciwkomunistycznej na terytorjum Rosji i posiadała swe filje w Berlinie, Pradze, Rydze, Warszawie(?) i Tarnopolu(?). Do wykrycia organizacji przyczynił się współpracownik wywiadu sowieckiego niejaki Goldowski. W Zytomierzu, Mińsku, Moskwie, Piotrogrodzie, Kijowie i Rostowie nad Donem znaleziono składy rosyjskich gazet emigranckich oraz odezw przeciwsowieckich, drukowanych w językach rosyjskim, ukraińskim, polskim, tatarskim i gruzińskim. W sprawie tej dokonano licznych aresztowań. Aresztowano między innymi niejakich Kałmykowa, Wołowiłka oraz Olgę Śnieżko.

Rozkład zwłok Lenina.

Z nastaniem lata nabalsamowane zwłoki Lenina, znajdujące się w specjalnem mauzoleum na placu Czerwonym w Moskwie, zaczęły się rozkładać. Wobec tego władze sowieckie zarządziły ponowne nabalsamowanie zwłok. Dostęp publiczności do mauzoleum został zamknięty do odwołania.

Proces o bunt wojskowy w Anconie.

Sąd przysięgłych w Aquila (Włochy) rozpoczął rozpatrywać sprawę 19 komunistów (5 uciekło) oskarżonych o spowodowanie buntu wojskowego w Anconie. Działo się to 24 czerwca 1920 r., za czasów gabinetu p. Francesko Nittiego. Bataljon 11-go pułku bersaglierów miał wsiadać na okręt, aby odpłynąć do Albanji. Nagle żołnierze się zbuntowali, uwięzili swych oficerów i powrócili do koszar, dokąd wpuścili także komunistów cywilnych. Ustawili karabiny maszynowe na wylotach ulic, a po mieście krążył samochód pancerny, strzelając do policji i terroryzując ludność.

Robotnicy portowi przyłączyli się do buntowników, rozkradli broń zapasową i zaatakowali drugie koszary w mieście, gdzie stało kilka kompanji 93 pułku piechoty. Oddział tego pułku bronił koszar, ale uległ, straciwszy kilku zabitych. Jego dowódcę, porucznika Ramella, buntownicy rozbroili, a potem ohydnie zamordowali. To samo uczynili z policjantem Cristallini, nad którym rozbestwione kobiety znęcały się w okrutny sposób, rozebrawszy go do naga. Miasto z okolicą opanowane było przez buntowników.

Aby bunt uśmierzyć trzeba było przysłać z Rzymu pułk piechoty, automitraljezy i kilka baterji dział polowych, którym pomagały od strony morza torpedowce.

Proces trwać będzie około miesiąca.

Praga podczas zlotu sokołów.

(Korespondencja własna „Iskry").

A więc znowu na wysokich masztach wzdłuż placu św. Wacława załopotały olbrzymie biało-czerwone flagi z niebieskim trójkątem, wciętym między obie barwy u góry. A więc znowu z dachów i okien największych pięter ogromnych kamienic wywieszono biało-czerwone flagi nieraz tak długie, że sięgają niemal do ziemi, i że ten i ów zziajany sokół spoconą twarz ukradkiem niemi otrzeć może. Latają te barwy wesoło w powietrzu, jakby rwać się ku pomnikowi św. Wacława i szaremu gmachowi, zamykającego ten olbrzymi plac muzeum przytłoczonego ciężką kopułą.

Na placu, jak i na wszystkich ulicach—rojno i gwarno, tłum pstry. Widać sokołów czeskich, słowackich, sokołów chorwackich w czarnych, okrągłych czapeczkach, bułgarskich—w białych papachach, krótkich spodniach i czarnych pończochach, widać wreszcie czeskich sokołów z Ameryki, a łatwo ich odróżnić, bo wszyscy sokoli mają na piersiach jedwabne białe wstążeczki z nazwą swego gniazda. Niemało też jest sokolic.

Prócz tego wśród podnieconego i wesołego tłumu kręcą się panienki w barwnych strojach narodowych, więc widzimy Morawianki, Ślązaczki z pod Opawy, Góralki z Szumawy, z Karkonoszów, strojne figurynki z pod Pilzna, a wszystko w krótkich czerwonych, bufiastych spódniczkach, w czepkach przeróżnego kształtu, albo też ze wstążkami we włosach. Nagość wszystkie te stroje charakterem zbliżają się do stylu „Rococo". Można też spotkać i Słowaków w strojach narodowych, obwieszonych jaskrawemi wstążkami.

Dodajmy do tego kramarzy ulicznych których w Pradze jest bardzo wiele. Więc na placu św. Wacława na chodnikach głównych ulic z wielkiemi okrągłemi koszami pełnemi dzienników, stoją sprzedawaczki gazet. Gdzieniegdzie inwalida-legjonista, który w japonji podpatrzył wycinane w drzewie i malowane japońskie lalki, sprzedaje teraz na placu św. Wacława takie same bohomazy.

Dalej stoi szklany wózek, a w nim piękne trzewiki wyrobu słynnego Bati, znakomitego organizatora który dzięki swym zdolnościom, potrafił dać Czechom obuwie doskonałe, a o połowę tańsze niż u innych szewców. To znów ludzie podnieceni i zgłodniali, bo od wczesnego ranka uganiają po mieście, cisną się do stojącego na brzegu chodnika przekupnia, sprzedającego „parki" i „bursztyn" (parówki i serdelki), które zjadają z nieodłącznym („słanym rohlikiem) (solanka) na miejscu, lub też idąc dalej.

Mimo tego ogromnego ruchu samochody, jak czarne żuki, mkną wciąż po obu stronach placu. Rzecz charakterystyczna. Dorożek w Pradze prawie już nie widać, konie używane są już niemal wyłącznie do wozów ciężarowych. Ruchem kierują pewnie i spokojnie, znakomicie wyćwiczeni policjanci, umundurowani na wzór angielskich „Bobby" w helmach i z krótkiemi pałcatami w rękach. Te czarne pałcaty ulica ochrzciła mianem „pendrek" („Baerendreck"), co w gwarze ulicznej oznacza lukrecję, wątpię jednak, aby ta lukrecja wydała się komu słodką.

Więc oczywiście odbył się też uroczysty pochód przez miasto, podczas którego kilkadziesiąt kapel wygrywało najnowszy, na ten Zlot właśnie skomponowany marsz. Na czele szedł hufiec, niosący niezliczone sztandary, za nim poszczególne drużyny, goście z Ameryki i tak dalej. Z balkonów i okien sypią się kwiaty, we wszystkich oknach pełno widzów, tysiączne tłumy na dole wrzeszczą aż tworze sinieją:

— Na zdar żywili!

Kolumny sokole odpowiadają temi samemi okrzykami.

Popisy gimnastyczne odbywają się na ogromnem boisku sokolem na Letnie. Letna, to wielka równina obok przedmieścia Pragi tej samej nazwy, coś w rodzaju ogrodu sportowego, czy też olbrzymiego boiska. Tu jest boisko dla meczów piłki nożnej, tu są liczne place tenisowe, a wreszcie boisko sokole.

Niepodobna opisywać i wyliczać poszczególne popisy. Najważniejszą i najpoważniejszą ich częścią, najbardziej imponującą jest masowa „gimnastyka wspólna", której figury wykonuje zwykle kilkanaście tysięcy ćwiczących. Jest to widok istotnie bardzo piękny, rzecz sama jednak nie jest zbyt trudna, bo figury ćwiczy się w poszczególnych gniazdach w takt muzyki przez długie miesiące, a w dodatku w takiej masie usterki nikną. Nie można jednak zaprzeczyć, że widok kilkunastu tysięcy ludzi równocześnie wykonywujących te same ruchy, sprawia wielkie wrażenie. Zaś wieczorem, o ile pogoda sprzyja — wielkie zebranie na Żofinie. Jest to dość duża i piękna wyspa na Weltawie w pobliżu gmachu Teatru Narodowego, zacieniona staremi drzewami, podobna do parku. Jest tam duży gmach jakiegoś klubu z restauracją, kiosk dla orkiestry, w cieniu drzew stoły i ławy dla tych, co wolą pić piwo na świeżem powietrzu. Wszystkie miejsca zajęte przez sokołów, którzy bratają się z sobą przy piwie. Orkiestra rżnie od ucha, to znów słychać pieśni, zrywają się jakieś okrzyki...

A poprzez pnie drzew widać szafranowebiaski na cichej powierzchni Weltawy. Po gładzinie niby białe pająki wodne śmigają biało ubrani wioślarze w lekkich kajakach. Poprzez nieduleki most widać górne piętra Hradczan i wieże chramu św. Wita, nad któremi lśnią jasne, młode gwiazdy.

Ford i lotnictwo.

Znany fabrykant samochodów Henryk Ford poświęca w ostatnich czasach dużo czasu sprawom lotniczym. Nosi się on zamiarem wybudowania wielkiej fabryki samolotów seryjnych po możliwie dostępnej cenie, które umożliwiłyby szerokim masom korzystanie z tego nowoczesnego środka komunikacji. Ford oświadczył pewnego dnia swoim znajomym: „Marzenie mojego życia spełniło się. Stworzyłem typ samochodu, z którego korzystają miljony ludzi. Chciałbym, aby marzenia mojego syna Edsela, który pragnie udostępnić miljonom korzystanie z tanich i bezpiecznych samolotów, także się spełniły". Narazie jednak przed realizacją swych wielkich planów Ford stara się ułatwić w miarę możności komunikację lotniczą w Ameryce. Ostatnio wydał on rozporządzenie, aby na dach tych 10 tysięcy domów, gdzie mieszczą się biura sprzedaży samochodów Forda wymalowano nazwę miejscowości i strzałkę wskazującą północ. Ułatwi to orjentację lotnikom.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 73)

„Baron prosił mnie o wskazanie miejsca, gdzieby mógł złoto pożyczone mi przesłać... Aby zaspokoić miłość własną poczciwego człowieka, a głównie w moich widokach osobistych zaopiekowania się biedakami... zrobiliśmy umowę, iż czy to osobiście czy listownie skomunikujemy się za rok w New-Yorku, w hotelu Europejskim.

„Baron zapisał sobie datę i adres i po serdecznem pożegnaniu odjechał pod opieką tych samych Tangasów, którzy go niegdyś chcieli oskalpować.

„Nadszedł wreszcie smutny dzień dawna już przewidywany... Resztki pokolenia Tangasów tak niemiłosiernie dziesiątkowanych przez czerwone mundury, zniknęły mi pewnej nocy z przed oczu, szukając schronienia poza górami w gąszczach lasów, po których stopa Europejczyka nigdy nie stąpała. W przeddzień jeszcze, stary wódz Tangasów przygotował mnie do tej wiadomości... tym razem jednak nie pozwolił, abym towarzyszył rozbitkom.

„Pozostawił mi trzy nowe łodzie, [illegible] mi zbiorami aż do Wielkiego Zakrętu, a po wypaleniu ostatniej fajki w kole starych mych przyjaciół, rozstaliśmy się na wieki.

„Siadłem nazajutrz na konia i udałem się do obozu myśliwców o dzień drogi oddalonego od szałasu, w którym spędziłem ostatnie dni mego pobytu w górach. Zastałem ich zdejmujących swe skóry z wideł, na których je suszyli.

— Przybyłem do was—rzekłem—z pewną propozycją, będzie to rodzaj handlu, na który się być może zgodzicie. Wszak wybieracie się do Baltimore ze skórami?

— Tak, mylordzie — odpowiedzieli — właśnie szykujemy towar już gotowy...

— Bardzo pięknie... wychowaniec wasz, Nick, prosił mnie już oddawna, abym, wracając do Europy, zabrał go ze sobą... Podobał mi się ten chłopiec, który dla was jest jeszcze zbyt młodym pomocnikiem... otóż nadeszła pora mojego odjazdu... czy dacie mi chłopca?..

„W czasie, gdy się porozumiewali ze sobą, ja dodałem:

— Mam trzy mocne duże łodzie, dziesięć sztucerów angielskich, kilka kordelasów i pyszny szałas bambusowy z takimże łożem... to wszystko oddam wam na własność, a chłopca zrobię człowiekiem...

„Po krótkiej naradzie zgodzili się. Nick uradowany całował mnie po nogach przysięgając wierność [illegible]

„W kilka dni potem, oddawszy dwie łodzie pod towar towarzyszom, a w trzeciej pomieściwszy swe skórzane torby ze złotem i paki różnych zbiorów, puściliśmy się z biegiem rzeki do Wielkiego Zakrętu. Tu przenieśliśmy nasze paki na statek parowy. Przez Missuri i Ohio dobiliśmy się celu podróży, to jest baltimorskiego portu.

„Pożegnałem myśliwych i w towarzystwie Nicka odpoczywałem tydzień cały w Baltimore. Miasto zmieniło się bardzo od kilku lat niewidzenia go. Całe bandy obdartych awanturników przeciągały po ulicach, rozwodząc żale nad zawodem, jaki ich spotkał... prosili o jałmużnę i pomoc, a najczęściej zabierali gwałtem, czego nie dostali z dobrej woli... nie obeszło się często bez bójek i morderstw.. władze miejscowe poradzić sobie nie mogły.

„Upatrzyłem wielki statek parowy, jadący z ładunkiem bawełny do New-Yorku, i zabrałem się w kajucie kapitana ze swym skarbem i pakami.

„Przybywszy do New-Yorku odetchnąłem radośnie, przypuszczając, iż jestem zupełnie swobodny i pewny.

„Na moje nieszczęście, w porcie miejscowym, człowiek jakiś rzucił mi się do nóg i płakał z radości, zobaczywszy mnie całego i zdrowego.

„Był to Andrzej w stanie opłakanej nędzy... trudnił się przenoszeniem towarów na okręty.

„Nie mogłem go pozostawić w tym stanie... zabrałem do siebie. Od tej chwili coraz nowe napotykałem kłopoty...

„Gdy przystąpiłem do wyładowywania moich trzech worków skórzanych, w których mieścił się piasek oczyszczony i całe bryły czystego złota, okazało się, iż największy z nich, napełniony był piaskiem rodzimym i bryłkami kruszcu skalistego... Tak więc zostałem okradziony, zrabowano mi blisko połowę przywiezionego majątku.

„Do dziś dnia nie wiem, kto był sprawcą tej kradzieży... czy właściciel hotelu w Baltimore, czy kapitan statku, który mnie przywiózł do stolicy...

„Zająłem się śpiesznie zawartością pozostałych dwuch worków... Spieniężenie złota nie napotykało trudności, należało jednak uskutecznić tę operację pośpiesznie, gdyż rozgłos o przechowywaniu tak wielkiej ilości tego kruszcu, mógł sprowadzić nieprzewidziane następstwa. Spekulanci giełdowi, w owe czasy obniżali wartość złota do minimum w celach zysków przy poważnym eksporcie... zostałem więc niemiłosiernie obdarty z czwartej części rzeczywistej wartości kruszcu!..

(d. n.)

!BACZNOŚĆ!

WYJĄTKOWA OKAZJA

Sprzedajemy póki starczy zapasu materjały ubraniowe w różnych gatunkach,

najlepszych fabryk krajowych niżej cen fabrycznych.

Prosimy stwierdzić naocznie w naszym sklepie w Srodulce. Dojazd autobusami.

„Jedność"
Stowarzyszenie Spożywcze Pracowników
Zakł. Przem. Włókien. C. G. Schön w Sosnowcu.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu, mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1926 r. o godz 12 w południe w Sosnowcu przy ulicy Czystej pod nr 8 w mieszkaniu należącem do Idela Zmigroda, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 901 zł., a należących do Idela Zmigroda składających się: z mebli domowych na rzecz Jakóba Feldmana.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3466 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 27 czerwca 1926 r. o godzinie 11 min. 45 w Sosnowcu przy ul. 3 go Maja w zakładzie aptecznym należącem do p. Oskara Einhorna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 880 zł., a należących do p. Oskara Einhorna składających się: z 2 aparatów, 5 kom pletów cytkli 20 termometrów i innych na rzecz firmy „Wuckosin".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3462 Komornik Sądowy **Morglewicz.**

OGŁOSZENIE.

Urząd Celny w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że w dniu 2 lipca 1926 r. o godzinie 10 rano w BYŁEJ SALI REWIZYJNEJ URZĘDU, dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej, odbędzie się

Sprzedaż Licytacyjna

zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych.

Spis wyznaczonych na licytacje towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 25 czerwca r.b

Towary nie sprzedane w dniu 2 lipca będą powtórnie sprzedawane w dniu 19 lipca r. b.

3463-3 Naczelnik Urzędu **(Bajko).**

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam RAdio-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Rosenowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiolski, Libunyc, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. Krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli żyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

WYSTAWA PRAC

UCZENIC KURSÓW ROB. RĘCZNYCH

Zofji Mreczkowskiej-Piradoff w sali katolickiego Domu Związkowego

przy kościele Marjackim w Katowicach

otwarta 19, 20 i 21 czerwca w pierwszy dzień od godziny 12 w południe, w inne od godz. 9 rano do 8 wieczorem.

Wstęp 50 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla dzieci,

3456-3

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej 23 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 28 czerwca 1926 r. o g. 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru S. Lamprechta,, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2.000 zł., a należących do firmy S. Lamprecht składających się: z tektury surowej na rzecz firmy Federnwerke Paul Platen w Hagen.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3464 Komornik Sądowy: **Michelis.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza iż w dniu 22 czerwca 1926 r. o godzinie 1 w południe w Sosnowcu przy ulicy Średniej pod nr. 15 w mieszkaniu i zabudowaniach należących do małż. Bańskich, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 670 zł., a należących do Franciszka i Marjanny małż. Bańskich składających się z mebli domowych i 2 krów na rzecz Anny Kaczmarczyk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3465 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Za spokój duszy najukochańszego męża i ojca

Ś. p. WITOLDA ŻUKOWSKIEGO

kierownika szkoły powszechnej w Modrzejowie

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 21 czerwca o godzinie 8 rano nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Niwce na które krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza strapiona

3471 Żona z synem.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Sprzedam kredens kuchenny i stół, Szenowska 15, Hirszberg. 3459

Sprzedam nową magiel okazyjnie Dandówka nr. 24. 3461-2

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny znacznie obniżone. Uwaga! Lampy karbidowe wozowe 1 zł. 75 gr. sztuka! 3335

Sprzedam drzewo grube zdatne na budowę. Cegłą, parkan, deski słupy. Wiadomość za Walcownią Renarda Dukla. 3457-3

Kupię rower męski używany w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, tel 20. 3455

Do sprzedania kasa ogniotrwała duża i lodówka większych rozmiarów. Dęblińska nr. 1, II piętro. 3450-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Mieszkanie w Sosnowcu 5 pokoi, kuchnia, telefon, ewentualnie meble odstąpię zaraz. Oferty „Iskra" 49. 3451-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Zdolny pracownik fryzjerski potrzebny zaraz. Będzin, Kołłątaja 26 Prokopowicz 3363

Osoba obrotna umiejąca dobrze gotować, reperować z dobremi referencjami potrzebna Mamlok. Piłsudskiego 93 3460

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Retuszerów portretowych poszukuje się od zaraz Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Portret". 3468

Posadę stałą w przedsiębiorstwie samochodowem dam za wypożyczenie 2,000 zł. Oferty do „Iskry" pod „gwaracja". 3472

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo prawie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 3318-35

Matrymonialne.
10 groszy za wyraz.

Ślązak, Polak kawaler lat 25 poszukuje znajomości przystojnej Polki lat 17-20. Cel matrymonialny Zgłoszenia „bankowiec". 3475

Różne.
10 groszy za wyraz.

Dnia 14 czerwca 1926 r. żona moja Marja Kępińska opuściła moje mieszkanie zabierając ze sobą wszystko, wobec czego nie biorę żadnej odpowiedzialności na siebie jakie mogą wyniknąć z jej strony. 3441

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Szabra Stanisław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż". 3441-2

Zgubiono znak rejestracyjny Kl. 1878 do samochodu Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą do Zarządu Telefonów, Sosnowiec 3-go Maja 4 3467

Drauer Józef zgubił kartę zwolnienia, wyd. przed PKU Będzin. 3469

Ściążko Paweł zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Juljusz". 3454

Zastępca redaktora i redaktor odpowiedzialny: Konstanty Ćwierk.